

Dziś w numerze:

Za co rozwiązano PSL w pow. puławskim
 Ustąpienie min. Byrnasa
 Anglia chciałaby widzieć Schumachera na czele rządu Niemiec
 Proces katów Warszawy
 Kandydaci Bloku Str. Dem. na Lubelszczyźnie

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III Nr 8 (595)

LUBLIN

Czwartek
9. I. 1947

DZIŚ 6 STRON

CENA 3 ZŁ

Na rozkaz podziemnych organizacji Mikołajczyk chciał zbojkotować wybory Aresztowanie Zjednoczonego Sztabu Podziemia podczas obrad

Wielkie wrzenie w PSL

Jak podała prasa angielska prezes PSL Stanisław Mikołajczyk zwołał w ostatnich dniach dwukrotnie konferencję dziennikarzy zagranicznych, którym oświadczył, że zamierza bojkotować wybory. Z kół dziennikarzy zagranicznych w Warszawie informowano, że ton przemówień Mikołajczyka na konferencjach prasowych był tak stanowczy i zdecydowany, iż dla nikogo nie ulegało wątpliwości, że właściwie decyzja już zapadła.

Wyjaśniano to w ten sposób, że Mikołajczyk obawia się ujawnienia upadku swego autorytetu i że wybory są ostatnią próbą sił, których on nie wytrzyma. Radio BBC podało dwukrotnie, że Stanisław Mikołajczyk zamierza bojkotować wybory.

W godzinach wieczorowych dnia wczorajszego Mikołajczyk rozpoczął z tak daleko posuniętej sprawy raptownie się wycofywać. Wywołało to zdumienie wśród członków NKW, którzy byli zaskoczeni nową zmianą swego prezesa. Po kompromisowym załagodzeniu wewnętrznych konfliktów przy ustalaniu list wyborczych wiadomość o tym, że Mikołajczyk zamierza bojkotować wybory wywołała sprzeciw i bunt szeregu najwybitniejszych działaczy.

Ujawniona przedwcześnie tajemnica

Jak się dowiadujemy w dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa aresztowały podczas posiedzenia sztab polityczny występujący pod szumną nazwą Komitetu Porozumiewawczego Organizacji i Stronnictw Niepodległościowych Polski Podziemnej w chwili, gdy obradował on nad sytuacją wewnętrzną. Aresztowano wybitnych działaczy sanacyjnych i endemicznych m. in. znanego działacza OZON-u i historyka sanacyjnego dr. Wacława Lipińskiego. Równocześnie w innym lokalu aresztowano trzeciego z kolei komendanta WIN-u. Przejęto bogate archiwum zawierające niezwykle ciekawe materiały m. in. korespondencję kierownictwa podziemia z prezesem PSL Mikołajczykiem.

W facyce podpułkownika Wacława Lipińskiego znaleziono skrócony w rulonik list podziemnej organizacji do prezesa St. Mikołajczyka, w którym czytamy:

„W związku ze zbliżającym się terminem wyborów do sejmiku za pomocą których tymczasowy Rząd Polski zamierza utrwalić swą pozycję prawnopubliczną na terenie Polski i międzynarodowym. Komitet Po-

rozumiewawczy Organizacji i Stronnictw Niepodległościowych Polski Podziemnej reprezentujący polską niezależną myśl polityczną uważa za wskazane zakomunikować panu swój pogląd na sytuację ogólną międzynarodową i w związku z nią na sytuację Polski. W obecnej sytuacji przedwyborczej nie można dopuścić, aby Tymczasowy Rząd władze swą wzmocnił i swe pełnomocnictwo tymczasowe zamienił na stałe. Udział w wyborach ułatwi rządowi zrealizowanie jego zamiarów doprowadzając do zniszczenia opozycji z powołaniem się na wyrażoną w wyborach wolę ludności, co w znacznym stopniu utrudni z nim walkę, zarówno na płaszczyźnie wewnętrznej jak i międzynaro-

dowej. Jedynym więc środkiem utrudniającym rządowi zrealizowanie jego zamiarów musi się stać bojkot wyborów, co winno przynieść następujące rezultaty: a) Wobec niewątpliwie masowej absencji społeczeństwa w wyborach i stojących pustkami lokali wyborczych — wykaże wobec społeczeństwa, a zwłaszcza wobec czynników zagranicznych (koresp. prasowi) całkowitą izolację rządu od narodu. b) Jako le galny środek walki politycznej w znacznym stopniu skrepuje możliwość represji zwłaszcza wobec masowego udziału społeczeństwa w tej formie walki oraz nie obrazi poczucia legalności wśród anglosasów niezmiernie na tym punkcie wrażliwych. c) Przez swój demon-

stracyjny, a jednocześnie pokojowy charakter wzmocni siły moralne społeczeństwa, które nie może iść od klęski do klęski coraz bardziej załamującej jego siły. d) Umożliwi czynnikom międzynarodowym nieuznanie w tych warunkach przeprowadzonych wyborów pozostawiając rządowi nadal jego charakter tymczasowy.

Przytoczone powyżej względy natury politycznej i moralnej nakazują w obecnym układzie sił politycznych w Polsce jak i międzynarodowych przeprowadzenie bojkotu wyborów jako najbardziej wskazanego środka walki politycznej. Straty wywołane tą decyzją nie będą z pewnością większe niż po przeprowadzeniu przez rząd wyborów z udziałem w

nich społeczeństwa, a suma zwycięstw politycznych niewątpliwie okaże się wyższą niż suma strat. W tym przekonaniu Komitet Porozumiewawczy zwraca się do pana Prezesa o powzięcie decyzji wynikającej z powyższej analizy. Komitet po prze PSL wszystkimi dostępnymi siłami”.

Prezes Stanisław Mikołajczyk w kilka godzin po aresztowaniu został widocznie powiadomiony o tym, że władze bezpieczeństwa dotarły do źródeł jego natchnienia. Stąd znowu decyzja, iż — według obiegających Warszawę w nocy pogłosek — na zwołanym dziś posiedzeniu NKW PSL, które miało zatwierdzić projekt bojkotu wyborów sprawa ta nie zostanie w ogóle postawiona

Naród polski jest zdecydowany na wybór demokratycznej formy rządów i uczyni to

Artykuł La Guardia o wyborach w Polsce

NOWY JORK. — „PM” zamieszcza artykuł Fiorello La Guardia pt. „Polska zasługuje na demokrację”. La Guardia w ostrych słowach potępia interwencję obcych państw w sprawy wewnętrzne Polski stwierdzając, że interwencje te wpływają na decyzję PSL nie przystąpienia do Bloku Wyborczego. Przypominając, w jakich warunkach został powołany Rząd Jedności Narodowej, La Guardia podkreśla zasługi rządu w odbudowie kraju, których ukoronowaniem jest polityczna stabilizacja, jaką przyniosą wybory 19 stycznia. Uchwala ordynacja wyborcza spełnia wszelkie warunki, stawiane wolnym wyborem w kraju demokratycznym. Protesty, skierowane przez obce państwa do rządu polskiego, są niepotrzebne i nie znajdują żadnego usprawiedliwienia. — „Nie jest to bowiem chwila —

pisze La Guardia — do stwarzania jakichkolwiek tarć. Obecne czasy wymagają porozumienia i współpracy”. Następnie La Guardia przypomina, jak to w ciągu ostatnich 3 miesięcy prasa anglosaska usiłowała wytworzyć wrażenie, że podczas wyborów w Polsce nie będzie współzawodnictwa i że będzie tylko jedna lista wyborcza. Wszystko to nie odpowiada prawdzie. W Polsce przynajmniej 4 listy wyborcze zgłoszono w bardzo wielu okręgach.

Partia Mikołajczyka współzawodniczywie będzie z blokiem we wszystkich okręgach. Również we wszystkich okręgach, z wyjątkiem Ziemi Odzyskanych, stają oddzielnie do wyborów Partia Pracy i PSL — Nowe Wyzwolenie.

„Kiedy rozmawiałem z Mikołajczykiem — pisze w dalszym ciągu La Guardia — nabrałem przekonania, że pójdzie on do

wyborów oddzielnie. Moim zdaniem jest to wynikiem rad i nacisku, wywieranego przez pewne koła, a nawet powiedziałbym przez pewne rządy”. La Guardia stwierdza, że podobnie, jak protesty krajów anglosaskich były przedwczesne i niepotrzebne, tak i ocena politycznych stosunków w Polsce jest w wielkim stopniu przejaśkrawiona.

„Jest oczywiście — pisze La Guardia — że na 2 tygodnie przed wyborami temperatura wyborcza jest wysoka. Nie jest to nowością dla Amerykanów. Pozostaje faktem, że ordynacja wyborcza pozwala wszystkim partiom, a także niezależnym kandydatom, na wystawienie własnych list przez wypełnienie podania podpisanego przez 100 wyborców. Tymczasem w stanie Nowy Jork potrzeba aż 3 tys. podpisów dla niezależnego kandydata do Kongresu. Dyplomatyczny przedstawiciel w Polsce mieszał się i miesza w sprawy polskie. Za-

wsze twierdziłem, że byłoby znacznie lepiej, gdyby ambasadorowie pilnowali interesów własnych krajów, zamiast zajmować się mieszaniem się w interesy kraju, w którym się znajdują. Stabilizacja stosunków w Polsce jest niezbędna dla pokoju w Europie. Jeśli Polsce da się szansę, stanie ona mocno na nogach i może przyczynić się w wielkim stopniu do odbudowy całej Europy. Polska ma prawo zorganizować swoje wewnętrzne życie bez interwencji z zewnątrz. Naród polski jest zdecydowany na wybór demokratycznej formy rządów i uczyni to.

Naród polski cierpił bowiem zbyt długo i zbyt wiele pod uciskiem i był wyzyskiwany. Naród ten chce demokratycznej formy rządów i jeśli da mu się okazję, sam wypracuje swą przyszłość i włoży pełny wkład w dzieło utrwalenia pokoju. Naród polski jest bowiem szlachetny i zdolny rządzić się samodzielnie”.

UWAGA KOMITETY OBYWATELSKIE KOMUNIKAT

Wyborczy Komitet Obywatelski na miasto Lublin zawiadania wszystkie Wyborcze Obwodowe Komitety Obywatelskie, że w piątek, tj. dnia 10 stycznia 1947 r. o godz. 16-tej w auli UMCS — na rogu ul. Kosiłłaja — Krak. Przedm. odbędzie się zebranie ogólne wszystkich członków Komitetów Obywatelskich z wszystkich obwodów m. Lublina.

Obecność i punktualność wszystkich członków Komitetów Obywatelskich — obowiązkowa.

Pracodawcy są proszeni o zwolnienie pracujących członków Komitetów Obywatelskich na godz. przed zebraniem, tj. o godz. 15-tej.

Za Wyborczy Komitet Obywatelski m. Lublina
 Przewodniczący
 (—) ST. KRZYKAŁA

List gen. Lucjana Żeligowskiego do Prezydenta KRN ob. Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Do Warszawy nadszedł z wielkim opóźnieniem wysłany z Londynu drogą prywatną następujący list gen. L. Żeligowskiego do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta:

„Obywatelu Prezydencie! Z uczuciem radości śledziłem za Waszą podróżą i przemówi-

niami w Jugosławii. Wy i Wasz Rząd możecie być dumni, że w epokowej pracy obalacie błędy nagromadzone w ciągu wieków. Ocenia to i przyszłe pokolenia i prawdziwa Polska i wszystkie słowiańskie narody.

Łączę wyrazy wysokiego poważania

L. Żeligowski”

Za co rozwiązano PSL w puławskim

Bandyci mieli kandydować na posłów z ramienia PSL

Usiłując skryć przed społeczeństwem a często nawet przed własnymi zwolennikami przestępczą działalność szeregu swoich organizacji, przywódcy peeselowscy szeroko trąbią o prześladowaniach peeselowców, aresztowanych rzekomo jedynie za swe odmienne przekonania za wierność tradycjom ludowym itp.

Jest niestety jeszcze wiele ludzi którzy wierzą tym obłudnym zapewnieniom Mikołajczyka. W Anglii znajdują te zapewnienia szczególnie posłuch i los biednych, niewinnych baranków peeselowskich aresztowanych przez władze Polski budzi gorące współczucie.

Zapewne również i rozwiązanie PSL-u w powiecie puławskim, aresztowanie głównych przywódców peeselowskich w tym powiecie, Kota Stanisława i Komsty Feliksa, będących kandydatami na posłów z listy PSL-u przedstawione będzie przez p. Mikołajczyka w kraju i zagranicą jako dowód prześladowań i masowych aresztowań jego zwolenników. Należy więc, by szeroka opinia publiczna zapoznała się dokładnie z „demokratyczną” działalnością PSLu w powiecie puławskim oraz z fizjognomią ludzi, których PSL nie zawahało się wysunąć jako kandydatów na posłów.

A oto krótka historia PSL-u w powiecie puławskim.

Dnia 28. X. 1945 we wsi Piotrowice Małe gm. Nałęczów odbyło się organizacyjne zebranie powiatowe PSL, na którym ukonstytuował się Zarząd Powiatowy nowozałożonego Stronnictwa. Prezesem Zarządu Powiatowego wybrany został wówczas Kot Stanisław znany jeszcze w okresie okupacji z wrogiego stosunku do Armii Ludowej. Podczas rewizji przeprowadzonej u niego w mieszkaniu w 1944 r. znaleziony był wykaz osób, na które wydany był wyrok śmierci podpisany przez Kota, a ośoby wykazane na liście a mianowicie Rola Stanisław i Samonok Wincenty, członkowie Armii Ludowej rzeczywiście zostali zamordowani przez NSZ-owskich bandytów.

Kotowi udało się wówczas ująć sprawiedliwości i po ogłoszeniu amnestii Kot wyszedł z konspiracji ujawnił się. Wkrótce po tym, jak widzimy rozpoczął swą nową karierę w PSL-u.

Od tego czasu nowozałożona przez Kota organizacja zaczęła rozwijać ożywioną, lecz cokolwiek dziwną działalność jak na organizację legalną.

Coraz częściej władze bezpieczeństwa alarmowane były z terenu o zbrojnych napadach, dokonywanych przez członków PSL w powiecie puławskim.

Przeprowadzone dochodzenie wielomiesięczne obserwacje dały obfity materiał, wykazujący niezbicie przestępczą działalność PSL-u w całym powiecie. Jeszcze w miesiącu lipcu ub. r. aresztowany został niejaki Tokarski Teofil członek PSL, pracownik gminy pow. puławskiego, u którego znaleziono pistolet i granaty.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że Tokarski Teofil był członkiem zbrojnej grupy PSL powstałej z początkiem miesiąca marca ub. r. w gminie Rybitwy. Grupę tę zorganizował prezes Zarządu Powiatowego PSL Kot Stanisław.

Dnia tego przybył on do wsi Wandalin, gm. Rybitwy na zebranie gminne członków PSL wraz z przywódcą bandy leśnej Bartosiakiem Czesławem i wygłosił dłuższe przemówienie. W przemówieniu tym Kot zapewnił słuchaczy, że już niedługo dojdzie do wojny pomiędzy Zw. Radzieckim a Anglią, po czym obejmie władzę Mikołajczyk. Zadaniem członków PSL jest zbierać broń i w odpowiednim momencie doprowadzić do rozbrojenia posterunków MO, Bezpieczeństwa itd. W tym celu należy stworzyć zbrojne placówki PSL w gminach. Po wyjeździe Kota członkowie PSL zabrali się do roboty, zebrali pieniądze, za które postanowili zakupić broń. Kupnem broni zajęli się Jurak Jan prezes koła PSL w Niesielowicach, Koszłak Stanisław prezes koła PSL w Nietrzebie oraz znany bandyta Zyska Jan.

Broń zakupiona we wsi Basoń, a to

4 karabiny, 2. pepesze i 1 karabin maszynowy zmagazynowali u sołtysa wsi Nielnabe Kępińskiego Władysława.

Do utworzonej zbrojnej placówki wciągnięto Klódkę Aleksandra, który przed tym już chodził na rabunki po młynach. Jębłońskiego Jana, Onusta oraz szeregu innych.

Tak stworzona zbrojna placówka przystąpiła do pracy. M. in. rozbroili oni grupę ORMO we wsi Mazanów, chodzili na rabunki do gospodarzy, od których ściągali haracz itd. Tej zbrodniczej działalności zbrojnych placówek PSL-owskich zo stał wreszcie położony koniec i dnia 24 lipca ub. roku władze Bezpieczeństwa przeprowadziły aresztowania członków PSL w 8 wsiach gminy Rybitwy. Podczas rewizji znaleziono u szeregu aresztowanych broń i amunicję oraz inne kompromitujące materiały.

Nie należy sądzić, że gmina Rybitwy była jedyną gminą, w której działalność PSL przybrała charakter przestępczy. Niemniej „demokratyczną” działalność przejawiała PSL w gminie Kamień, gdzie sekretarzem koła PSL był dezertor Duda Stefan.

Zorganizowana przez Dudę zbrojna placówka PSL dokonała szeregu napadów rabunkowych i terrorystycznych.

Dnia 15. X. 1946 grupa ta złożona z 7 osób. Dudy Tadeusza, zamieszkałego w Kluczkowicach, członka PSL, Kocona Józefa członka PSL również z Kluczkowic, Wojciechowskiego Jana z Konopinia, Chochlińskiego Henryka i innych udała się do wsi Zgoda, gdzie napadła na gospodarzy wioskich Kwiatka Stanisława, Góralskiego Jana, Krupę Jana, Kowalczyka Wawrzyńca, Bownikę Łukasza i Wiśniewskiego Kazimierza, u których zrabowali większą ilość tytoniu. Tytoń ten rabusie następnie sprzedali. Następnie grupa ta dokonała napadu na chłopów ze wsi Ożary gm. Opole.

Podczas tego napadu pobili oni Adamczyka i wybili okna w mieszkaniu Pinkiewicza w Kamionki. Również i zbrodniczej działalności tej grupy PSL został położony kres i dnia 3 maja aresztowano 11 członków tej grupy z Dudą i Koconiem na czele. U aresztowanych znaleziono 4 pistolety, 1 automat i 2 karabiny. Dalsze dochodzenia doprowa-

dziły do ujawnienia i aresztowania zbrojnych band PSL w szeregu innych gminach pow. puławskiego, gdzie PSL współpracowało z bandą lub samo organizowało bandy. Między innymi aresztowano przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej w Godowie Simiena Tadeusza, który okazał się członkiem bandy Orlika, Szwarnowskiego Teofila członka PSL, który był równocześnie członkiem bandy Zuka oraz wielu innych.

Te aresztowania członków organizacji gminnych PSL nie wstrzymały jednak Zarządu powiatowego tegoż Stronnictwa w Puławach od dalszej zbrodniczej działalności.

W listopadzie ub. r. władzom Bezpieczeństwa stało się wiadomym, że członek Pow. Zarządu PSL Komsta Feliks utrzymuje łączność z członkiem bandy NSZ Kamińskim Henrykiem z Paulinowa.

Przeprowadzone śledztwo wykazało, że Komsta utrzymywał stałą łączność z bandą Orlika, do którego kryjówki często przychodził zastępczo przed groźącym mu niebezpieczeństwem oraz udzielając mu potrzebnych informacji.

Aresztowani członkowie bandy

Orlika zeznali, że Komsta przyrzekł Orlikowi zwerbować do bandy ludzi z PSL polecając ich jako pewnych i zaufanych. Ludzi tych Komsta rzeczywiście dostarczył.

Wyniki przeprowadzonych na tej podstawie dochodzeń doprowadziły do likwidacji nowej grupy terrorystycznej z Komstą Feliksem i Kotem Stanisławem na czele w dniu 23 grudnia ub. roku.

Wszystkie te fakty ujawniające zbrodniczą działalność PSL na terenie powiatu puławskiego nie pozostały wątpliwością, że cała ta organizacja związana jest we wszystkich swych ogniwach od góry do dołu z podziemiem.

W tej sytuacji rozwiązanie PSL w powiecie puławskim i aresztowanie jego przywódców, niedoszłych posłów do sejmiku stało się koniecznością.

Oto fakty, które przeczą wszelkim oszczercom insynuacjom o aresztowaniach peeselowców bez żadnej winy.

Oto fakty mówiące dobitnie o tym jak rzeczywicie wygląda „demokratyczna” działalność w wydaniu PSL-owskim.

Ustąpienie ministra Byrnesa

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman podał oficjalnie do wiadomości, że minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych Byrnes ustąpił

na własną prośbę ze swego stanowiska. Następcą ministra Byrnesa będzie generał Marshall George. Jednocześnie z wiadomością o ustąpieniu mi-

nistra Byrnesa szef Biura Prasowego Białego Domu Rose wręczył dziennikarzom korespondencję między ministrem Byrneselem, a prezydentem Tru-

manem, z której wynika, że minister Byrnes na polecenie lekarzy miał zamiar zrzec się swego stanowiska już w kwietniu ub. r. Minister Byrnes puszczal, że traktaty pokojowe

Anglia chciałaby widzieć Schumachera na czele przyszłego rządu Niemiec

Konferencja londyńska w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami

LONDYN (PAP). — Dnia 14 bm. zbierze się w Londynie konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw, której zadaniem będzie opracowanie projektu traktatu pokojowego z Niemcami. Już dnia 10 stycznia jednak rozpoczęcie się rozpatrywaniu postulatów wszystkich państw zainteresowanych. Do Londynu przybył już brytyjski doradca polityczny przy sojuszniczej radzie kontrolnej w Berlinie Strang, który będzie reprezentował W. Brytanię na konferencji. Ma on odbyć narady z ministrem Bevinem i ministrem do spraw okupacyjnych Hymlem, podczas których będzie ostatecznie sprecyzowane stanowisko Wielkiej Brytanii. Oczekiwane jest również przybycie przedstawiciela Stanów Zjednoczonych gen. Murphy'ego.

Kto ma podpisać traktat w imieniu Niemiec?

Głównym tematem obrad konferencji będzie zagadnienie kto ma podpisać traktat pokojowy w imie-

niu Niemiec i czy należy już w chwili obecnej przystąpić do utworzenia rządu niemieckiego. Wielka Brytania chciałaby widzieć na czele przyszłego rządu Niemiec przywódcę partii socjal - demokratycznej dra Schumachera, z którym nawiązano pewne kontakty podczas jego pobytu w Londynie. Jednakże brytyjskie koła miarodajne obawiają się, iż Schumacher straci całe poparcie wśród narodu niemieckiego, jeżeli stanie na czele rządu, który podpisze traktat pokojowy.

Francja będzie się domagać długotrwałej okupacji Niemiec

PARYŻ. — W kołach politycznych Paryża omawia się z zainteresowaniem problemy, które znajdują się na porządku dziennym konferencji londyńskiej. Francję będzie reprezentował na tej konferencji Couve de Murville, który otrzymał w dniu wczorajszym od premiera Bluma nominację na delegata francuskiego w radzie zastępców ministrów spraw

zagranicznych. Na konferencji londyńskiej omówione zostały następujące ważne problemy: 1) sprawa jedności gospodarczej Niemiec, 2) sprawa jedności politycznej, 3) problem odszkodowań, 4) plan produkcji przemysłowej, 5) zagadnienie granic Niemiec i 6) sprawa rządu centralnego.

W Paryżu utrzymuje się, że stanowisko rządu francuskiego w wielu sprawach zależne będzie od sprawozdania rady kontroli. Ze sprawozdania tego będzie można zorientować się, czy demilitaryzacja i denazyfikacja zostały przeprowadzone we wszystkich strefach. W każdym bądź razie Francja będzie się domagała długotrwałej okupacji Niemiec.

Podobno niemieckie partie polityczne i związki zawodowe również są przeciwnie utworzeniu rządu przed podpisaniem traktatu. Niektóre koła polityczne w Londynie przewidują, że traktat pokojowy będzie podkto wany Niemcom przed utworzeniem rządu. Ostateczne decyzje w tej sprawie jednak zapadną dopiero na konferencji moskiewskiej.

z bytymi satelitami Niemiec będą mogły być podpisane przed 1 czerwca 1946 r. i prosił o zwolnienie go z zajmowanego stanowiska od 1 czerwca. Ponieważ dyskusje nad traktatami przedłużyły się min. Byrnes zgodził się pełnić swe funkcje do chwili ich ostatecznego podpisania. W dniu 19. XII. min. Byrnes ponownie zwrócił się do prezydenta Trumana z prośbą o zwolnienie go podkreślając, że całkowite porozumienie w sprawie traktatów z b. satelitami Niemiec zostało osiągnięte. Wreszcie 7 stycznia 1947 r. min. Byrnes udał się do prezydenta Trumana i oświadczył, że ponieważ traktaty z satelitami Niemiec zostaną podpisane 10 lutego prosi on o pozwolenie opuszczenia swego stanowiska. Prezydent Truman przychylił się do jego prośby i wyznaczył, jako następcę min. Byrnesa gen. Marshalla. W liście pożegnalnym do min. Byrnese prezydent Truman podkreślił, że za wszystko co uczynił podczas wojny i co osiągnął dla zawarcia pokoju naród amerykański winien mu być głęboką wdzięcznością. Min. Byrnes opuści oficjalnie swe stanowisko w piątek 10 stycznia br.

Nowy minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych gen. George Marshall liczy 56 lat i pochodzi ze stanu Wirginia. W czasie wojny był szefem sztabu amerykańskich sił zbrojnych. Po zakończeniu działań wojennych prezydent Truman wysłał go do Chin w celu osiągnięcia porozumienia między rządem centralnym Czang-Kai-Szeka, a postępowym rządem komunistycznym Mao-Tse-Tunga. Obecnie gen. Marshall został zawezwany do Waszyngtonu celem objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych. Dnia 8 stycznia gen. Marshall odleciał z Nankinu do St. Zjednoczonych. Na lotnisku zęgnął go generalissimus Czang-Kai-Szek oraz członek rządu chińskiego,

Posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). — We wtorek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa pod przewodnictwem przedstawiciela Australii Makina. Poświęcone ono było wprowadzeniu nowych członków przedstawicieli Belgii, Kolumbii i Syrii do Rady oraz dyskusji nad sprawą Triestu. Przedstawicielem Belgii jest ambasador Belgii w Waszyngtonie Robert Silvero. Przedstawicielem Kolumbii dr. Alphonso Lopez, a przedstawicielem Syrii Faras Alkhoury. Nowi członkowie wygłosili przemówienia, w których podkreślili, że rządy ich zdają sobie całkowitą sprawę z wielkiej odpowiedzialności, która będzie na nich ciążyła.

Następnie przewodniczący Norman Makin otworzył debatę nad statutem Triestu. Stwierdził on, że zdaniem jego Karta Narodów Zjednoczonych nie upoważnia Rady do udzielania jakiegokolwiek gwarancji co do integralności i niezawisłości połączonych terytoriów. Również przedstawiciel Syrii stwierdził, że nie znajduje w Kartie postanowień, któreby dawały Radzie prawo bezpośredniego administrowania jakimkolwiek terytorium i zwrócił się do przedstawicieli Zw. Radzieckie go, St. Zjednoczonych i W. Brytanii z zapytaniem, czy mogliby udzielić szczełowszych wyjaśnień w tej sprawie.

Przedstawiciel Zw. Radzieckie go Gromyko i przedstawiciel W. Brytanii Cadogan oświadczyli, że zdaniem ich Rada Bezpieczeństwa w myśl art. 24 ma że ponosić odpowiedzialność za całość i integralność obszaru Triestu. Przedstawiciel brytyjski dodał, że Rada Bezpieczeństwa nie będzie bezpośrednio sprawować administracji w Triescie, a jedynie ogólną kontrolę. Trzej nowi członkowie Rady przedstawiciele Belgii, Kolumbii i Syrii prosili o pozostawienie im pewnego czasu dla rozważenia wniosków dotyczących Triestu. Głosowanie w tej sprawie odroczone do piątku.

Nowy minister spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych gen. George Marshall liczy 56 lat i pochodzi ze stanu Wirginia. W czasie wojny był szefem sztabu amerykańskich sił zbrojnych. Po zakończeniu działań wojennych prezydent Truman wysłał go do Chin w celu osiągnięcia porozumienia między rządem centralnym Czang-Kai-Szeka, a postępowym rządem komunistycznym Mao-Tse-Tunga. Obecnie gen. Marshall został zawezwany do Waszyngtonu celem objęcia stanowiska ministra spraw zagranicznych. Dnia 8 stycznia gen. Marshall odleciał z Nankinu do St. Zjednoczonych. Na lotnisku zęgnął go generalissimus Czang-Kai-Szek oraz członek rządu chińskiego,

Kandydaci Bloku Str. Demokratycznych na Lubelszczyźnie

J ó z e f D E C H N I K



Józef Dechnik urodził się w dniu 26. I. 1910 r. we wsi Krzeszów Górny gm. Krzeszów, pow. biłgorajskiego w rodzinie chłopskiej. W rodzinnej wsi ukończył 4-ro oddziałową szkołę powszechną, poczynił aż do 18 roku życia pracę w gospodarstwie ojca. W roku 1928 wyjeżdża na pracę zarobkową do Argentyny, gdyż będąc najstarszym synem i posiadając 6-ciuo młodszych braci i siostrę uważa, że dom rodzinny nie zabezpieczy mu przyszłości. W Argentynie pracuje jako sezonowy robotnik rolny, następnie na kolei w ogrodnictwie i innych zawodach.

Wyżysk człowieka pracy, twardy tułacz los emigranta, brak jakiegokolwiek opieki ze strony oficjalnych czynników polskich zmusza go jak i tysiące innych emigrantów Polaków do szukania wyjścia z ciężkiego, pełnego nędzy życia wśród obcych ludzi i odmiennych warunków. I tu właśnie daleko od kraju styka się po raz pierwszy z ruchem robotniczym, w następstwie czego wstępuje do Towarzystwa Robotniczego. Brak stałego miejsca zamieszkania, ciągłe zmiany w pracy, niemożność otrzymania pracy w większych miastach nie pozwalają mu na systematyczne zdobywanie uświadczenia społeczno-politycznego. Braki te zastępuje czytaniem polskiej prasy robotniczej, którą sprowadza z USA, Kanady, Związku Radzieckiego i Francji. W roku 1932 wobec śmierci ojca tow. Dechnik wraca do domu. Tu w maju tegoż roku nawiązuje kontakt z komitetem dzielnicowym KPP w Biłgoraju i wspólnie z tow. Brzytym Stanisławem, obecnym komendantem powiat. ORMO w Biłgoraju organizuje pierwsze komórki KPP w gminie Krzeszów. Aktywna praca polityczna, zwraca na niego uwagę władz sanacyjnych i po rocznej działalności wspólnie z innymi towarzyszami zostaje aresztowany przez policję. Po dwóch tygodniach wraz z dwoma innymi towarzyszami organizuje ucieczkę z aresztu, poczynił przez pewien czas ukrywa się wraz z nimi u członków KPP. W dniu 27 lutego 1934 roku zostaje aresztowany ponownie, poczynił Sad Okręgowy w Zamościu skazuje go za działalność w KPP na 4 lata więzienia. W więzieniu przebywa do roku 1936, poczynił na podstawie częściowej amnestii dla więźniów politycznych zostaje w marcu tegoż roku zwolniony.

Po powrocie do domu przystępuje do pracy w partii na stanowisku sekretarza rejonowego, później po rozwiązaniu partii w roku 1938 pracuje wśród chłopów prowadząc wspólnie z innymi towarzyszami pracę uświadcującą.

W roku 1938 tow. Dechnik

zeni się i następnie przechodzi na samodzielne gospodarstwo rolne we wsi Hucisko, gm. Huta Krzeszowska.

Na 9-cio morgowej działce, która należała przed tym do wspólnego gospodarstwa rodzinnego buduje budynki gospodarcze i dom, poczynił zaczyna go spodarować. Należąca do niego ziemia jest licha, toteż wiele trudów i starań musi ponieść, aby ją jako tako zagospodarować.

Z wybuchem wojny w roku 1939 wobec prześladowania przez Niemców wszystkich byłych członków KPP wyjeżdża do Lwowa, a następnie do Zytomierza, gdzie pracuje początkowo w doświadczalnym gospodarstwie Instytutu Rolniczego, później w gospodarstwie szkolnym Średniej Szkoły Rolniczej w Kroszynie.

Ze względów rodzinnych wiosną 1940 roku wraca jednak do domu. Po wybuchu wojny między Niemcami, a Związkiem Radzieckim za uświadczenia pra-

cy wśród chłopów, żandarmeria niemiecka chce go aresztować, dzięki czujności unika jednak tego losu. Nie mając kontaktu z Lublinem nawiązuje poprzez powiat w roku 1943 kontakt z organizacją Stronnictwa Ludowego w pow. niżańskim, z którą współpracuje, poczynił przez nią nawiązuje kontakt z organizacją lubelską Polskiej Partii Robotniczej z tow. „Szełą“, obecnym wiceministrem Rolnictwa Bieńkiem.

Wspólnie z organizacją niżańską, na czele której stał Julian Karczmarski pseudo „Lipa“, „Zadrozny“ organizuje grupę partyzancką, na której czele stał Bielaż z Jarocina, a którą politycznie kierował Karczmarski. Sztab grupy wraz z Karczmarskim ginie później w walce z własowcami w lasach obok Jarocina w czerwcu 1944 roku.

W początkach lipca 1944 roku tow. Dechnik staje się współorganizatorem Gminnej Rady Narodowej w Krzeszowie i wybra-

ny zostaje jej pierwszym przewodniczącym.

Po ucieczce Niemców organizuje wspólnie z innymi tow. administrację gminną w Krzeszowie i MO. W dniu 13 sierpnia bierze udział w organizowaniu Powiatowej Rady Narodowej w Biłgoraju i zostaje wybrany zastępcą przewodniczącego PRN. Równocześnie pracuje jako sekretarz Pow. Kom. PPR w Biłgoraju. W październiku tow. Dechnik zostaje mianowany pełnomocnikiem do reformy rolnej na powiat Biłgoraj, poczynił bierze udział w organizowaniu Związku Samopomocy Chłopskiej jako prezes powiatowy. W marcu 1945 r. wraca z powrotem na stanowisko sekretarza powiatowego PPR w Biłgoraju i na tym stanowisku pracuje do dnia dzisiejszego. Poza pracą organizacyjną tow. Dechnik pracuje obecnie społecznie jako członek Prezydium PRN w Biłgoraju, jako członek Pow. Zarz. Zw. Sam. Chłopskiej i jako członek Pow. Komisji Ziemiańskiej.

11 dzień rozprawy przeciwko niemieckim zbrodniarzom wojennym

Dla narodu polskiego nie ulega wątpliwości, że organizacje hitlerowskie były zbrodniczym spiskiem

Na wstępie 11 dnia rozpraw wywiązuje się między prokuratorem a obrońcą polemika w sprawie czy SA była organizacją przestępczą, czy nie na terenie Polski. Obrona wychodzi z założenia, że Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze uniewinnił SA od zarzutu „organizacji przestępczej“. Prokuratura zaś udowodniła, że SA, mimo, że Trybunał Norymberski wydał wyrok uniewinnienia, to jednak nie ma on mocy

obowiązującej wobec suwerennego Sądu Polskiego. Polemikę przerywa przewodniczący Sądu, po czym następuje zeznanie świadka, wiceministra sprawiedliwości Reka. Świadek przedstawia losy adwokatury pod okupacją. Adwokatura została podporządkowana szefowi Wydziału Sprawiedliwości Gołertowi. Lojalność adwokatów do władz niemieckich określała odpowiedź na pytanie Gołerta w sprawie skreślenia

adwokatów — żydów z listy adwokackiej. Świadek stwierdza, że Niemcy kierowali się w stosunku do adwokatów dwiema wytycznymi: 1) to negatywna odpowiedź dana Gołertowi i 2) przedwojenny stosunek do hitlerystów.

Następnie zeznaje świadek prof. Arnold, który opowiada o swoich osobistych przeżyciach w czasie okupacji.

Po krótkiej przerwie zabiera głos

oskarżony Fischer, wypowiadając się w sprawie książki „Warschau unter deutscher Herrschaft“, której prokuratura żąda dołączenia do akt sprawy. Fischer np. powiada, że ostateczne uregulowanie losów GG miało nastąpić dopiero po wojnie. Tak samo getto traktował jako sprawę przejściową.

Po ogłoszeniu postanowienia o załączeniu do akt książki „Warschau (Dokładczenie na str. 4-6).

Viet-Nam walczy o niezależność

W roku 1941 po klęsce Francji Japończycy okupowali francuskie Indochiny, zachowując tam jednak administrację francuską, która była wówczas podporządkowana rządowi Vichy. Jednak wojna przeciwko faszystowskiemu Niemcom i militarnystycznej Japonii nie pozostała bez wpływu na wzrost narodowego uświadczenia narodu Indochin. W grudniu 1941 roku wszystkie ugrupowania ruchu narodowo-wyzwoleńczego połączyły się w Lidze Niezależności Indochin. W roku 1942, Liga przekształciła się w partię polityczną Viet-Minh w skład której weszły: partia komunistyczna, narodo-wa, demokratyczna, partia Nowy Annam i inne.

Walka o wolność

W sierpniu 1945 roku masy ludowe Indochin, pod kierownictwem partii Viet-Minh obalili rządy japońskiego slugusa, marionetkowego dyktatora Bao-Day i sformowały w Hanoi tymczasowy rząd narodowo-demokratyczny, który proklamował republikę Viet-Nam. Na czele rządu stanął przywódca partii Viet-Minh, Ho-Chi-Minh. W skład republiki weszły dwa państwa znajdujące się dotychczas pod protektorem Francji — Annam i Tonkin oraz kolonia francuska Kochinchina.

Mimo uprzednich oświadczeń generala de Gaulle'a o zmianie sytuacji prawnej Indochin w kierunku zapewnienia temu krajowi warunków do samodzielnego rozwoju wysłał on po proklamowaniu republiki Viet-Nam do Indochin ekspedycję wojskową. Prawie jednocześnie wyładowały na południu Indochin wojska angielskie pod pretekstem zaprowa-

dzenia tam porządku, rozbrojenia Japończyków i uwolnienia jeńców. Wojska francuskie i brytyjskie rozpoczęły działania wojenne przeciwko republice Viet-Nam, posługując się również japońskimi oddziałami wojskowymi. Naród Indochin zdecydowanie przeciwstawił się zbrojnej interwencji a jednocześnie francuskie koła demokratyczne żądały pokojuowego uregulowania konfliktu.

Pertraktacje ugodowe

6 marca 1946 roku długotrwałe pertraktacje między rządem francuskim a rządem Viet-Nam zakończyły się podpisaniem tymczasowej umowy na podstawie której Francja uznała republikę Viet-Nam jako państwo niezależne, posiadające własny rząd, parlament i wojsko wchodzące w skład federacji Indochin i Związku Francuskiego. Oba rządy zobowiązały się przerwać działania wojenne i stworzyć odpowiednie warunki dla dalszych przyjaznych pertraktacji między Francją a Viet-Namem.

Sabotaż porozumienia

Jednak wbrew osiągniętemu w Paryżu porozumieniu dowódca francuskich wojsk w Indochinach gen. Leclerc zażądał złożenia broni i kapitulacji wojsk Viet-Nam. Wojska francuskie wznowiły operacje wojenne na południu republiki. Ludność Viet-Nam zaprotestowała na masowych wiecach przeciwko pogwałceniu umowy przez wojska francuskie.

6 lipca r. zebrał się w Fontenebleau pod Paryżem ponownie przedstawiciele rządu Francji i Viet-Nam dla ponownego przedyskutowania zagadnienia Indochin. Stanowisko delegacji Indochin określił premier

Ho-Chi-Minh oświadczając, że „podstawą stosunków politycznych między obu krajami musi być uznanie przez Francję republiki Viet-Nam jako suwerennego i niezależnego państwa w ramach Związku Francuskiego“. Jednak pewne koła francuskie w dalszym ciągu nie dopuszczają przy pomocy różnych manewrów do pokolewano i przyłaznego uregulowania konfliktu. Tak np. gubernator generalny Indochin admirał D'Argenlieu w przeddzień otwarcia konferencji w Fontenebleau ogłosił Kochinchinę republiką autonomiczną. Było to posunięcie wyraźnie skierowane przeciwko całości terytorialnej republiki Viet-Nam.

Podpisanie umowy

Dzięki wysiłkom delegacji Viet-Nam i demokratycznych ugrupowań francuskich, zainteresowanych w uregulowaniu stosunków między obu krajami konferencja w Fontenebleau zakończyła się osiągnięciem tymczasowego porozumienia. Viet-Nam miał wraz z Francją gwarantować niepodległość i bezpieczeństwo Federacji Indochin, wchodzącej w skład Związku Francuskiego. Oba strony zobowiązały się zaprzestać działań wojennych i zwolnić więźniów politycznych. W styczniu roku 1947 miały się rozpocząć pertraktacje w sprawie zawarcia umowy ogólnej regulującej wszystkie inne zagadnienia polityczne i gospodarcze.

Działania wojenne trwają

Jednak mimo podpisania tej umowy sytuacja w Indochinach nie ulega poprawie. 20 grudnia w Hanoi i przyległych doń rejonach rozpoczęły się na nowo działania wojenne

Zgon odkrywcy bakcyla tyfusu

WASZYNGTON (SAP). W Waszyngtonie zmarł w wieku lat 55 dr. Henryk Plotz, odkrywca bakcyla tyfusu. W czasie wojny Plotz kierował „dywizją trucizn“ przy wojennym korpusie lekarskim. Przed i w czasie pierwszej wojny światowej Plotz zwalczał tyfus w Serbii, Polsce, Rosji, Bułgarii i Albanii.

Łapówki fabrykanta tytoniowego dla Goeringa i Koenera

BERLIN (SAP). Pisma berlińskie zamieszczają wiadomość o zaarrestowaniu Filipa Reemtmanna, który przez długi czas był królem przemysłu tytoniowego.

Reertman został aresztowany w poniedziałek w Hamburgu pod zarzutem dawania łapówek: podobno zapłacił „miliony marek“ zarówno Goeringowi, jak i hitlerowskiemu sekretarzowi stanu, Paulowi Koenerowi, aby zapewnić swoim fabrykom w Dreźnie olbrzymie zamówienia na papierosy dla niemieckiego Wehrmachtu.

Nota polska w sprawie rewindykacji mienia zrabowanego przez Niemców

BERLIN, (PAP). Szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, gen. J. Prawin zwrócił się w dniu 27. XII. 46 r. do Dowódcy Brytyjskich Wojsk Okupacyjnych w Niemczech, marszałka W. Sholto Douglasa z notą, w której podano m. in.:

„W czasie okupacji i w okresie wycofywania wojsk, władze niemieckie wywiozły z naszych najbardziej nowoczesnych i wartościowych zakładów przemysłowych do przedsięwzięcia niemieckich należących do dawnego koncernu Hermann Goering - Werke w okolicach Wattenstedtu i Salzgitter około 9 tysięcy wagonów, różnego rodzaju obrabiarzy, maszyn, urządzeń i narzędzi.

Już przeszło od pół roku Polska Misja Restytucyjna w brytyjskiej strefie okupacyjnej stara się o zwrot tego mienia. Trudności, na jakie przy tym napotyka, są spowodowane, na szym zdaniem, między innymi następującymi okolicznościami:

Mienie powyższe znajduje się w posiadaniu instytucji niemieckiej „Abwicklungsstelle für Werksgruppen Generalgouvernement”. Instytucja ta, która powstała w czasie wojny i miała za zadanie rozdział zagrabionego mienia pomiędzy przedsiębiorstwa w Niemczech, istnieje nadal pod starą nazwą i prowadzi w dalszym ciągu swą działalność. Dziś tak samo, jak w chwili powstania, stoją na jej czele tacy ludzie, jak Lehna, Kaps, Hoffmann, którzy w ciągu 5-ciu lat okupacji brali czynny udział w okrutnej i rabunkowej eksploatacji Polski i którzy spowodowali nie tylko ogromne straty materialne, lecz również śmierć wielu istot ludzkich. Ludzie ci, którzy zajmowali wysokie stanowiska w partii hitlerowskiej są nadal w posiadaniu zabrane go siłą i przewiezionego do Niemiec mienia. W ich rękach wraz z maszynami i urządzeniami znajdują się również dokumenty i archiwa polskich zakładów.

Podczas gdy dla urzędników polskich dostęp do składu maszyn i urządzeń, a specjalnie do wyżej wspomnianych dokumentów, jest ogromnie utrudniony, funkcjonariusze niemieccy z „Abwicklungsstelle”, postępując sprytnie tymi dokumentami, starają się unieemożliwić lub opóźnić rewindykację. Przekonałszy się już nieraz, że w pełni wykorzystują swe możliwości.

W swych raportach, na podstawie których lokalne władze brytyjskie wydają opinie dotyczące zwrotu naszego mienia,

podają oni rozmyślnie niemieckie nazwy polskich miast nadane w czasie okupacji np. Litzmanstadt zamiast Łódź, i polskie maszyny wywiezione z obszarów przyłączonych do Wielkiej Rzeszy określają jako pochodzące z Niemiec.

Następnie podane zostały w nocie inne fakty, świadczące o trudnościach na jakie napotyka akcja rewindykacji mienia polskiego.

„Brak maszyn i urządzeń — czytamy dalej w nocie — opóźnia odbudowę naszego kraju. Robotnicy nasi, wywiezieni do Niemiec wraz z urządzeniami ich zakładów pracy i powracający obecnie do kraju, donoszą, że mienie nasze jest częściowo użytkowane w gospodarce niemieckiej, częściowo zaś ulega zniszczeniu z braku odpowiedniej opieki. Rzecz zrozumiała, że wiadomości te

wywołują uczucie przykrego rozczarowania wśród polskiej ludności, która nie może pojąć, dlaczego nasze mienie znajdujące się w rękach aliantów nie powraca do kraju.

W zakończeniu nota podkreśla konieczność szybszego wykonania uchwał Konferencji Poczdamskiej w sprawie zwrotu mienia, zrabowanego przez Niemców.

Indonezyjczycy odrzucili ultimatum holenderskie Walki trwają

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi, że sytuacja w Indonezji staje się coraz bardziej napięta. Walki toczą się nie tylko na wyspach Jawa i Sumatra, ale również na Borneo i Celebesie. Artyleria ho-

lenderska ostrzeliwuje pozycje wojsk republikańskich w pobliżu Batawii. Wojska indonezyjskie podeszły bezpośrednio pod lotnisko Medan. Z Batawii donoszą, że na zebraniu dowódców wszystkich wojsk ludo-

wych na wyspie Jawie postanowiono dalej prowadzić walki, aż do całkowitego wyzwolenia Indonezji. Na Sumatrze Indonezyjczycy odrzucili kategorycznie ultimatum holenderskie.

Walki w Viet-Namie wzburzyły opinię indyjską Oświadczenie Nehru o walkach w Indochinach

LONDYN (PAP). — Agencja Reutersa donosi, iż wiceprezident indyjskiego rządu tymczasowego Pandit Nehru oświadczył, iż walki w Indochinach wzburzyły głęboko

opinię publiczną w Indiach. Narod indyjski zawsze darzył Francję głęboką sympatią za rolę, jaką odegrała w historii walki o wolność. Stwierdziwszy, iż trudno jest wnikać w istotę sporu między Viet-Na-

mem i Francją, Nehru wyraził nadzieję, że Francja powróci do metod pokojowych i wykaże na własnym przykładzie, iż jest nadal orędowniczką wolności.

Francuskie koła reakcyjne odpowiedzialne za sytuację w Viet-Namie

Prasa francuska o sytuacji w Indochinach

PARYŻ. — Prasa paryska omawia deklarację premiera Viet-Namu Ho-Chi-Minha, w której wykazuje on chęć nawiązania rokowań z Francją. Dzienniki prawnicowe podkre-

ślają, że jest rzeczą wykluczoną, by Francja miała nawiązać rokowania z rządem Viet-Namu. Na ten temat komunistyczna „Humanite” pisze: „Staje się rzeczą coraz bardziej jasną,

że pewne francuskie koła reakcyjne chcą utworzenia w Indochinach rządu zorientowanego bardziej na prawo. „Populaire” zaznacza, że niektóre koła francuskie poszukują w Indochinach kilka reakcyjnych mandarynów reprezentujących porządek społeczny od dawna przebrzmiały. — „France Tireur” stwierdza, że polityka ministra Moutet może doprowadzić do długiej i krwawej wojny kolonialnej.

Rozmowy o niepodległości Burmy

RANGUN (SAP). Delegacja burmańska, licząca dziesięć osób, opuściła w środę Rangun, udając się do Londynu na rozmowy z rządem brytyjskim w sprawie niepodległości Burmy. Aung San, przewodniczący burmańskiej Rady Wykonawczej wyleciał wraz ze swą żoną z New Delhi do Karachi. Wiceprzewodniczący indyjskiego rządu tymczasowego, Pandit Nehru, był wśród osób odprowadzających Aung Sana na lotnisku.

PODZIĘKOWANIE

Dowództwo 7 Kołobrzесьkiego Pułku Piechoty wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie Obywatelskiemu Komitetowi Gwiazdki dla Żołnierza i T. P. Z. za przesłane paczki i za udział w Wieczery Wigilijnej w naszym pułku. Specjalne podziękowanie wyrażamy przewodniczącemu Obywatelskiego Komitetu Gwiazdki dla Żołnierza, ob. profesorowi Ziemińcowi za Jego udział w Wieczery Wigilijnej oraz za ciepłe i serdeczne przemówienie do naszych żołnierzy. Miłość i przywiązanie sympatia i bezinteresowna opieka, jaką roztoczył Obywatelski Komitet Gwiazdki dla Żołnierza i T. P. Z. w Lublinie pozostawiły niezatarty ślad i uczucie trwałej wdzięczności w sercach naszych żołnierzy.

DOWÓDZTWO

7 KOŁOBRZESKIEGO P. P.

6186

Miejsca w sanatoriach dla chorych na gruźlicę chłopów

Na podstawie porozumienia Ministerstwa Zdrowia z Zarządem Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej członkom Związku Samopomocy Chłopskiej zostało przyznane 200 stałych bezpłatnych miejsc w sanatoriach przeciwgruźliczych. Dla pełniejszego i stałego wykorzystywania miejsc uzgodniono, że członkowie i ich rodziny będą kierowane do sanatoriów przez Wojewódzkie

Urzędy Zdrowia za pośrednictwem Wydziału Zdrowia Wojewódzkich Zarządów Samopomocy Chłopskiej.

Pacjent pragnący leczyć się w sanatorium przedstawia do Wydziału Zdrowia Związku Samopomocy Chłopskiej orzeczenie lekarskie, wydane przez po radnie przeciwgruźlicze, lekarza powiatowego lub specjalistę chorób płucnych.

Dzieci chore na gruźlicę mo-

gą korzystać z miejsc w sanatoriach przyznanych dla dzieci wiejskich. Miejscami tymi dysponuje Ministerstwo Oświaty, to też chore dzieci są przez Zarząd Wojewódzkie zgłaszane do kuratorów.

Chorzy na gruźlicę — zarówno dorośli jak i dzieci — mogą się leczyć w sanatoriach w Krynicy, Busku, Cieplicach, Puszczykowie, Kudowie Dusznych i Solicach.

Zezem

Tonący okręt

Od Krakowa do Szczecina od Wrocławia do Olsztyna trzeszczy okręt PSL'u — tonąc już zaczyna

— a na mostku w gęstej mgle sam kapitan zły, jak brytan za granicę sygnał śle: śle!

Liny pękły, maszt się chwieje, żagle zdarte, wicher rwie je, a z pokładu coraz więcej pasażerów w stronę wieje

— w reakcyjnej gęstej mgle sam kapitan zły, jak brytan za granicę sygnał śle: śle!

Wiatr niedobry okręt gna ten — pachnie hrabia i magnatem; opuszczają chłopci okręt wioską, gminą lub powiatem

— a na mostku w gęstej mgle sam kapitan zły, jak brytan za granicę sygnał śle: śle! Kajst

40 000 robotników strajkuje w Indiach

NEW DELHI (PAP). — Do 4 tysięcy strajkujących robotników przedalnią przyłączyli się robotnicy zakładnic centralnych i robotnicy garbarni w Cawnpore. Ogólna liczba strajkujących dochodzi do 40.000.

policja strzelała do robotników przedalnią i zabiła trzy osoby, wśród nich jedną kobietę.

Wzmocnione oddziały policyjne przeprowadziły liczne aresztowania.

Fala mrozów w Europie

PRAGA (PAP). W Czechach zanotowano rekordowy mroz 27° C. W bieżącym stuleciu większy mroz nawiedził Czechy jedynie zimą 1929 r. i 1942 r.

W Niemczech mroz grozi sparaliżowaniem przemysłu odczuwającego brak węgla oraz daje się dotkliwie we znaki ludności. W najgorszej sytuacji znajduje się brytyjska strefa okupacyjna.

We Włoszech mroz spowodował liczne ofiary wśród ludności, zwłaszcza w Genui, gdzie przy mrozie 10° poniżej zera 5 osób zmarło pod czas transportu do szpitala. Śnieg pokrywa szczyt Wezuwiusza. Laguna i kanały Wenecji pokryły się częściowo lodem.

11 dzień rozprawy niemieckich zbrodniarzy

(Dokończenie ze str. 3-ej.)

unter deutscher Herrschaft" następną zeznania biegłego prof. Olbrychta, który omawia sytuację lekarską, szpitali i polityki zdrowia publicznego za okupacji. Biegły przytacza dowody na to, że Niemcy starali się szerzyć wśród ludności różne choroby zakaźne, powodując szerzenie się epidemii, w celu wyniszczenia narodu polskiego.

Następny świadek, artysta opery poznańskiej Helena Korfi-Kawicka zeznaje na temat okoliczności mordu wawerskiego, za który odpowiedzialny jest Daumé. W tej sprawie zeznaje również świadek Leschmann, który jest jedną z ocalałych ofiar mordu wawerskiego.

Po zeznaniach świadków zabiera głos prokurator Sawicki, oświadczając, że problem, który stoi przed Trybunałem streszcza się w trzech zagadnieniach: 1) indywidualne czyny, przypisywane oskarżonym, 2) uczestnictwo w konferencjach, uczestnictwo „w białym kołnierzyku”, że oskarżeni byli uczestnikami zbrodniczego spisku i 3) że organizacje, do której należeli oskarżeni stanowią zespół zbrodnicy w rozumieniu ustawy polskiej.

Po tym oświadczeniu prokuratora następuje polemika między obroną a prokuraturą, po czym Sąd zarządza przerwę do dnia czwartego.

Wodór zamiast uranium

LONDYN, (PAP). Według doniesień agencji Reutersa brytyjski specjalista atomowy Marcus Cliphant, bawiący obecnie w Australii, gdzie ma objąć kierownictwo badań atomowych, twierdzi, że uczeni mogliby wyprodukować bombę tysiąckrotnie silniejszą niż ta, którą zrzuciono na Nagasaki, gdyby udało się im opracować metodę używania zamiast uranium wodoru celem wytworzenia energii atomowej. Obecnie badania mają iść w kierunku wypracowania odpowiedniej kombinacji wodoru z helom.

3 Wszyscy manifestacyjnie głosują 3 na Blok Stronnictw Demokratycznych

Zebranie przedwyborcze Inspektorów Szkolnych Okręgu Lubelskiego

W dniu 8 stycznia br. odbyło się w Lublinie zebranie Inspektorów Szkolnych Okręgu Lubelskiego, na którym została uchwalona jednomyślna rezolucja, która głosi:

My Inspektorzy Szkolni Okręgu Lubelskiego, świadomi wielkiego przełomu dziejowego, który dokonuje się zgodnie z Manifestem Lipcowym PKWN-u, doceniając doniosłość chwili jaką będą wybory do Sejmu Ustawodawczego w dniu 19 stycznia 1947 r.

Stwierdzamy, że Manifest Lipcowy PKWN-u wskazał nam właściwą i jedynie słuszną drogę, dającą Polsce największe możliwości odbudowy

i przeprowadzenia wielkich i sprawiedliwych reform społecznych, gospodarczych i politycznych, zapewniające nam suwerenność oraz granice na Odrze i Nysie Łużyckiej drogę pokoju i dobrobytu.

Wybrany przez naród w dniu 19 stycznia 1947 r. Sejm Ustawodawczy uchwałił Kon-

stytucję, która przyjmując za podstawę wskazania Manifestu Lipcowego zagwarantuje trwałość i nienaruszalność zdobyczy demokratycznych, umożliwi swobodną i systematyczną pracę nad pogłębieniem tych zdobyczy oraz zapewni suwerenność państwową Polsce. Chcąc być godnymi chwili

historycznej, jaką przeżywamy, świadomi, że decydujemy o obliczu Nowej Polski, łącząc się z całym ruchem zawodowym, weźmiemy manifestacyjny udział w wyborach do Sejmu i oddamy swe głosy na listę Bloku Demokratycznego i Zw. Zawodowych.

Robotnicy fabryk lubelskich manifestują za Blokiem Stronnictw Demokratycznych

Na terenie całego kraju odbywają się masowe wiece przedwyborcze. Wiece takie odbywają się również i w Lublinie. Onegdaj na ogólnym ze-

braniu pracowników Wydziału Przemysłowego Urzędu Wojewódzkiego i Dyrekcji Przemysłu Miejskowego pracownicy po wysłuchaniu referatu

uchwalili jednomyślnie rezolucję w której m. in. mówią o swej całkowitej solidarności z polityką Rządu.

Na terenie fabryk „Karbid”, „Bengal”, licząca 107 osób załoga uchwaliła jednomyślnie w dniu wyborów głosować na listę nr. 3. Wszyscy pracownicy fabryki „Caudr” w liczbie 62 osób podpisali rezolucję, wyrażającą pełne poparcie dla Rządu. Pracownicy fabryki maszyn rolniczych „Dratt” w Chełmie w uchwalonej na zakończenie wiecu rezolucji podkreślili również swoją solidarność z Blokiem Str. Demokratycznych.

Pójdziemy gromadnie do urn wyborczych Wiec gminny w Garbowie

W dniu 4 stycznia br. odbył się wiec gminny w Garbowie dla ludności i pracowników cu krowni Garbów. Na wiecu przemawiali przedstawiciele OKZZ, Bloku Stronnictw Demokratycznych, Rady Zakładowej i miejscowej ludności. Po wysłuchaniu przemówień obecni w liczbie 370 osób jednomyślnie uchwalili rezolucję, wyjątki z której poniżej podajemy:

REZOLUCJA

„...Jedynie słuszną drogą rozwoju dla Polski jest droga narysowana przez Manifest Lipcowy PKWN-u, który zapewnia nam możliwości szybkiej odbudowy i normalizacji życia wewnętrznego, daje zapewnienie pokoju, niepodległości, suwerenności i stwarza przesłanki szczęśliwej przyszłości. Wszelkie inne drogi to zguba Polski, to utrata niepodległości i suwerenności, to utra-

ta Ziemi Zachodnich, to powrót obszarników i kapitalistów, to panowanie trustów i karteli, to wojny i bratobójcze walki. Dla tego w dniu głosowania pójdziemy gromadnie, grupowo do urn wyborczych i demonstracyjnie oddamy swoje gło-

sy na listę nr. 3 Bloku Stronnictw Demokratycznych i Zw. Zawodowych”.

Wiece odbył się w podniosłej atmosferze entuzjazmu i zjednoczenia. Zakończony został gromadnym odśpiewaniem hymnu państwowego i „Roty”.

Ks. Biskup Wyszyński na poświęceniu Rektyfikacji Lubelskiej

W niedzielę, dnia 5 stycznia br. odbyło się uroczyste poświęcenie rektyfikacji lubelskiej, którego dokonał ks. biskup dr. Wyszyński. Na uroczystości przybyli przedstawiciele organizacji społecznych, Zw. Zawodowych, przedstawiciele spółdzielczości, duchowieństwa i kupiectwa lubelskiego. W przemówieniach swych mówcy witali otwarcie nowego zakładu przemysłowego, który przyczyni się do dalszego rozwoju gospodarczego naszego miasta.

Jako jeden z pierwszych przemawiał przedstawiciel Kurii Biskupiej ks. Ogłoska, który w przemówieniu swoim potępił mordy bratobójcze i podkreślił, że miłość chrześcijańska i zgoda powinny być tą więzią, która łączy ludzi pracy. Następnie zabrał głos przedstawiciel Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych, który m. in. wezwał duchowieństwo do potępienia z ambony morderczej działalności band reakcyjnych. Du chowieństwo — mówił delegat OKZZ — powinno dawać przykład i nawoływać do postępowania w duchu Jedności Narodowej.

W odpowiedzi na ten apel wygłosił przemówienie ks. biskup dr. Wyszyński. Podkreślił on, że naczelnym zadaniem, które obecnie stoi przed narodem to powrót milionów Polaków, rozsianych na całym świecie, do kraju, do Polski. Powinny wziąć się oni do twórczej pracy nad odbudową ojczyzny. „Polacy wysługiwali się już dosyć obcym — mówił ks. biskup — pracowali w Westalii, budowali linię Maginota, fabryki w Anglii i Ameryce i wszędzie mieli opinię żarliwych w pracy. Chodzi teraz o

to, aby tę żarliwość wykazali we własnym kraju, u siebie”. W dalszym ciągu przemówienia nawołuje ks. biskup do jedności narodowej i zespo lenia do pracy w duchu i dla dobra Polski Ludowej, której i kościół błogosławi, gdyż demokracja jest zgodna z nauką chrystianizmu.

W podniosłym nastroju odbyło się następnie skromne przyjęcie dla zebranych gości w liczbie 300 osób. Przyjęcie było urozmaicone produkcjami artystycznymi „Czwórki radiowej” z udziałem H. Bąka.

Oplątek w cukrowni „Lublin”

W dniu 5 stycznia br. w niedzielę mróz był ostry. Na Bramie Krakowskiej wypisano dużymi cyframi — 23 stopni. Właśnie zegar bił godzinę 12, gdy ruszaliśmy do cukrowni. Po 15 minutach, znaczących rytmicznym stukotem kopyt końskich wjeżdżamy na teren cukrowni. Otwierają się przed nami na lekki okrzyk woźnicy zamknięte wrota „Świątyni Słodocy”. Na podwórzach fabrycznych z wylotu jakichś rur dymi para, osiadająca po tym jako szron na dachach zabudowań, na drzwiach suszarni i magazynów. Wsiadamy

przed magazynem Nr. 4. Z otwierających się na nasze spotkanie drzwi bucha gwar ludzkich głosów i ciepła. Oto ogromna hala zastawiona stołami, na których piętrzą się smażone krowie, krowie różnego rodzaju, ciemnieją butelki piwa i kolorowe — lemoniady. Na jednej ścianie białoczerwone barwy sztandaru i portrety dostojników państwowych — a na tej przeciwległej ścianie ogromna smukła choinka, płonąca od blasku elektrycznych lampek, przy strojona tylko w biel. Lampa - reflektor oświetla zielono białe zjawisko wirujące wokół swej osi powolnym i lekkim ruchem. Gdy wchodzi mi, orkiestra wybuchła powitalnym marszem, umiejętnie prowadzona przez swego dyrygenta Józefa Kobę.

Orkiestra cukrowni składa się z pracowników cukrowni i wykazuje duże zaawansowanie. O godzinie 1-ej uroczystość rozpoczyna się. Tradycyjnym polskim zwyczajem przed stawiciel Dyrekcji składa życzenia licznie zebranym robotnikom, obchodząc stoły z oplątkiem w reku. Chór utworzony spośród robotników i robotnic cukr. odśpiewali kilka koled, po czym zabrał głos ob. Kurek przed stawiciel PPS, który w swym prze-

Ostrożnie z ogniem

W dniu 5 stycznia rb. o godz. 12 została wezwana Straż Ogniowa do pożaru, który powstał w czyszczalni nasion przy ul. Długiej 5 (na rogu ul. Garbarskiej). Pożar wybuchł w szopie, w której zapaliły się wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem różne rupiecie. Ponieważ szopa ta znajdowała się w sąsiedztwie maszynowni, groziło niebezpieczeństwo, że ogień może przetrzeć się na maszyny. Lecz dzięki intensywnej akcji Straży Ogniowej, pożar został zlokalizowany i ugaszony, a cenne maszyny ocalały. Straty są nieznaczne.

W dniu 6 stycznia rb. od rozpalonej rury piecyka żelaznego zajął się sufit w jednym z pomieszczeń Głównego Dworca Kolejowego. Wezwana Straż Ogniowa po intensywnej pracy ogień zlokalizowała i po wyrąbaniu części sufitu pożar ugasiła.

W dniu 6 stycznia rb. została wezwana Straż Ogniowa do pożaru przy ul. Nowej 23. Pożar powstał w komórce na podwórzu, gdzie zapaliły się różne rupiecie i pakuły w skrzyniach. Po krótkiej akcji pożar został ugaszony.

„Niebieski lis”

KOMEDIA W TRZECH AKTACH
FR. HERCZEGA
W LUBELSKIM DOMU ŻOŁNIERZA

Problem sztuki: — Wiecznie aktualna zdrada małżeńska w niedobraństwie. Natomiast już dziś prawie nieaktualna sytuacja: próżniactwo, bogata paniusia nie wiedząca co robić z pięknymi, Zdradę swą wobec męża i przyjaciela domu (w którym się kocha) porzuca rzekomym kupowaniem niebieskiego lisa. Na tym tle powstaje szereg efektownych scenek, Komedii obfituje w błyskotliwe frazesy, lekkostrawne, zaprawione posmakami pikanterii. Wartość komedii Herczega nie odbiega daleko od poziomu sztuk Busa-Fekete'go znanych z lekkości i powierzchownego ujmowania zagadnień.

Mówiąc o wykonaniu musimy stwierdzić, że Herczegowska z pełną świadomością maestrą wygrała do końca postać Ilony, zostawiając jednak nie rozstrzygniętą kwestię, czy bohaterka sztuki była tylko lekkomyślną kobietą, dumnie przyjmującą na siebie jako winę porzucenia zdrady, czy umyslnie tworzącą te pozory ze względu na Tibora czy też istotą pełną kłamstwa, wyzutą z wszelkiej moralności. W kreacjach Herczegowskiej spotykaliśmy już niejednokrotnie takie właśnie ujmowanie roli i jest to wdziękiem tej artystki, subtelnie cyru-lującej swą sztukę. Poza Herczegowską na pierwszy plan wysunął się Daczyński utrzymując widza na linii niepewności czy profesor Paulus jest tylko oszukiwanym głupcem czy też zręcznym i pogodnym z losami małżonkiem pięknej a pustej kobiety. Szaryński jako Tibor — poprawny. Sub-niewska jako obłudna siostrzenica zdobywająca serce profesora wykazała ra-tynę, zaś Kozłowski dobrze wyglądał w roli bęcwała barona Trilla jak w do-brze skrojonym ubraniu.

Całość przedstawienia z wyjątkiem dekoracji i półgodzinnego opóźnienia przyjemna na okres karnawału.
H. PLATTA

Dokąd

dziś idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Podrzutek”

KINO BAŁTYK:

„Skarb rodziny Goupi”

KINO RIALTO:

„Zaklęta naręczona”

Początek seansów o godz. 15-ej, 17-ej, 19-ej.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Cztery aktowa komedia muzyczna
„Moja żona Penelopa”

Dnia 10 stycznia 1947 r. na premierę filmu pt. „Zakazane piosenki” kasa kina „Apollo” sprzedaje bilety tylko na seans o godzinie 14, 18 i 20-tej, w przedsprzedaży od godz. 8-ej do 14-ej. Od godziny 15-ej kasa nieczynna.

„DOM ŻOŁNIERZA”

„NIEBIESKI LIS” Herczega
Dzisiaj i dni następne gościnnie wystąpi znakomita artystka Maria Herczegowska oraz M. Zabczyńska, Daczyński, Szaryński i Kozłowski. Reżyseria St. Daczyńskiego.

Bilety do nabycia w kasie teatru „Domu Żołnierza” od 10-1 i od 15-2 do przedstawienia.

Uwaga, robotnicy i pracownicy rolni!

W niedzielę, dnia 12 stycznia o godz. 11 przed południem zwołany został nadzwyczajny zjazd delegatów robotników i pracowników rolnych, na który prosimy wydelegować po jednym lub dwu delegatów. Zjazd odbędzie się w lokalu Związku Zawodowego Robotników i Pracowników Rolnych w Lublinie, przy ul. Krak. Przedmieście 29.

ZARZĄD.

Na marginesie procesu przeciwko młodocianym bandytom

Proces młodocianych zbrodniarzy, który toczył się przed Sądem Okręgowym w Lublinie, powinien stać się groźnym ostrzeżeniem dla matek.

Czy był to tylko przypadek, że na przeciw ławy, na której zasiadli ci zbrodniarze w wieku od 15 do 18 lat, znalazły się, jakby na drugiej ławie oskarżonych, ich matki, występujące w procesie w charakterze świadków?

Jak się to stało, że dzieci ich zamiast uczyć się lub pracować, stoczyły się po równi pochyłej i wstąpiły na drogę występku? Czyżby pchnęła je do tego nędza lub ciężkie warunki życiowe. Nie!

Chłopcy ci żyli w dostatku i dobrobycie. Nie brakło im jedzenia ani ciepłego kąta, ale... wychowywali

je uchronić przed złem, jest postać kroć winna.

Gdzie były matki, kiedy dzieci

ich chodzą na rozboje? Dlaczego nie zapytały swych synów, gdy jechały rabować do Gdyni, Sopot i Pa-

bianie, dokąd się udają, z kim i po co? Dlaczego nie sprawdzały, czy je nie oklamują pozornie grzecznym zachowaniem?

Mimo woli nasuwa się pytanie, czy chłopcy ci byli naprawdę tak grzeczni i tak „w porządku”, by za chowanie ich nie wzbudzało żadnych podejrzeń, jak to matki starały się na rozprawie przedstawić?

Na to wszystko matki tych małoletnich zbrodniarzy odpowiedzi dać nie potrafią i dlatego czynimy je odpowiedzialnymi za zbrodnie popełnione przez ich dzieci, pozbawione należytej opieki.



Boniewski Stan.



Rój Zygmunt



Kępski Edward

Gog.

Pracownicy RTPD na Daninę Narodową

Na zebraniu pracowników RTPD Oddział w Lublinie, odbytym w dniu 30 grudnia 1946 r. uchwalono jednogłośnie złożyć na Daninę Narodową każdy oddzielnie po 100 zł. co wynosi od 23 osób — 2.300 zł.

PORADY LEKARSKIE

DR. RAK LEON choroby weneryczne i skórne — Wyszyńskiego 12/25 parter. 6121

WENERYCZNE, skórne, płciowe — Dr Feldman 9-2, Lubartowska 19/6 6077

NAUKA

KURSY. Buchalterijne Związku Księgowych dla początkujących i zaawansowanych. Zapisy, ul. Narutowicza 33, godz. 17.30 — 19.30. 6147

KUPNO — SPRZEDAŻ

KROLIKI — kupuje Państwowy Zakład Higieny, Wiadomości ul. Hipoteck na 5, II piętro. 6158

RÓZNE

ODZIEŻ szycjemy niedrogo, Narutowicza 37. 6159

STEMPLE kauczukowe wykonywa „El.Cha.Film”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincje informujemy listownie. 6138

ZGUBY

KARPIUK Władysław ur. 1925 r. zam. gm. Staw unieważnia kenkartę oraz zwolnienie z wojska wydane przez RKU Chelme. 6151

LEONOWICZ Stanisław ur. 1897 i żona Władysława unieważniają kenkartę oraz orzeczenie na gospodarstwo. 6151

MULLER Tadeusz Wacław Niski Łąki Nr. 19 poszukuje siostrę Aleksandrę z Łwowa. 6177

MALOWANY Tadeusz Zamość unieważnia zgubioną kartę zwolnienia woj. skowego wydaną przez RKU Zamość. 6181

SZOKAŁO Władysław Zamość unieważnia zgubioną kartę rejestracyjną RKU Zamość. 6182

FURMANCZUK Józef Rogów — Hru. bieszów unieważnia skradzioną kartę rejestracji RKU Zamość. 6185

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty oraz legitymację partyjną wydaną przez MK PPR i zaświadczenie pracy no nazwisko Kukuryk Jan. 6185

Ze sportu

Znamienny głos!

Pod znakiem zapytania stoj mecz bokserski KS „Garbarnia” — WKS „Legia” Warszawa? Jedyną przeszkodą w zrealizowaniu tego ciekawego spotkania — jest brak sali. A może — Zarząd „Domu Żołnierza” uwzględniłby prośbę KS „Garbarni” i zezwolił na rozegranie tego meczu, o który tak długo i bezskutecznie klub ten się ubiega.

Kilka dni temu, odbył się tam właśnie mecz bokserski WKS „Lublinianka” — RKS „Batory”. Czemuż więc KS „Garbarnia” nie mogła by rozegrać meczu z WKS „Legia”? Czyżby wyłączone prawo eksploatacji tej sali posiadał WKS „Lublinianka”?!

Gdzież jest to umasowanie sportu szumnie reklamowane w teorii.

Z drużynowych mistrzostw Polski w boksie

Poniżej podajemy zestawienie ostatnich spotkań z cyklu drużynowych mistrzostw Polski w boksie:

GRUPA PÓŁNOCNA
MKS (G) — „Wisła” (Kr.) — 9:7.
„Grochów” (W.) — „Zjednoczenie” (B.) — 9:7.

„Warta” (P.) — IKS (Wr.) — 11:5.
GRUPA POŁUDNIOWA
EKS (Ł.) — CKS (Cz.) — 16:0.
HCP (P.) — PZL (Rz.) — 10:6.
RKS „Batory” (Ch.) — WKS „Lublinianka” (L.) — 10:6.

Akademicy walczą o mistrzostwo Polski w hokeju lodowym

Znany ze swych przedwojennych sukcesów, warszawski AZS — w chwili obecnej należy do miernych zespołów hokejowych stolicy. Ostatnio rozegrali akademicy dwa poważne spotkania z cyklu drużynowych mistrzostw okręgu. W pierwszym — ulegli „Legii” w stos. 8:1 (2:0, 3:1, 3:0), w drugim natomiast „Żyrardowiancie” 12:0 (1:0, 5:0, 6:0).

Akademicy poznawszy są na ogół lepszym zespołem, jakkolwiek w pierwszym spotkaniu przegrali z mistrzem okręgu — „Lechią” 10:3 (4:0, 4:1, 2:2), w drugim odnieśli zwycięstwo nad gnieźnieńską „Stellą” — 3:2.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Państwowa Centrala Handlowa, Oddział Wojewódzki, Lublin ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie urządzenia sklepowego dla Działu Włóknienniczego P. C. H. Lublin, Narutowicza Nr. 15.

Podkłady przetargowe i dokładne rysunki otrzymać można w biurze PCH, Lublin, Lubartowska 13, gdzie też należy składać oferty w zalakowanych kopertach.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 17 bm. o godz. 11-tej.

Państwowa Centrala Handlowa zastrzega sobie prawo:

- unieważnienia przetargu bez podania przyczyny,
- przeznaczenie do wykonania tylko części robót, objętych kosztorysem,
- dowolnego wyboru oferenta.

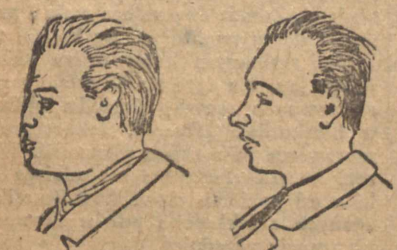
6179 PAF



Buhajewski L. Sulkowski Jerzy

się w niezdrowej atmosferze drobno mieszczańskiej dulszczyzny. Życie rodzinne pozostawiało wiele do życzenia.

Matki tych chłopców to nie kobiety pochłonięte pracą zarobkową czy



Kolman Zdzisław Filipowski Zdz.

społeczną, które trzymałyby je zdala od domu. Rozporządzały one nie ograniczonym czasem, który należał wyłącznie do nich samych. Mimo to nie potrafiły wychować swych dzieci i pozwoliły im się wykołebać skutki wojny i okupacji. Oczywiście, że ten okres krwawy i bezprawny nie mógł pozostać bez wpływu na kształtowanie się młodych dusz, lecz od tego jest właśnie matka, by czuwała nad swym dzieckiem.

Kiedy, jeśli nie właśnie w chwilach niebezpiecznych, musi matka wyżyć wszystkie swe siły, by ratować to, co ma najdroższego — dziecko?! Jeśli tego nie czyni, jeśli nie potrafi

SKUPIJĘ SKÓRY SUROWE
cielęce, końskie oraz futerkowe
we wszelkich gatunkach i rodzajach, placąc ceny najwyższe według cennika Centrali Skupu Skór Surowych
AGENTURA POWIATOWA W LUBLINIE
ul. Kowalska 4 — JAN JAKUBAS, tel. 15-73
Filia w Piaskach koło Lublina, ul. Lubelska 108

Kupimy Słownik Geograficzny Ziemi Polskich (16 tomów)
Zgłoszenia: Zakład Geografii UMCS
Lublin, Narutowicza 30, II piętro

JACK LONDON

97)

ROZDZIAŁ XXII

Wilk Morski

Zdołałem już uprzednio wykazać tyle sprawności w felczerskim rzemiośle, że Wolf Larsen uznał za stosowne, rzuciwszy ledwie parę wskazówek, pozostawić mnie własnemu przemysłowi. W charakterze asystentów miało mi służyć kilku majtków. On zaś sam za godniejsze siebie zadanie uznał zemstę nad rekinem. Na wielkim zakrzywionym haku spuszczone w morze kawał solonej wieprzowiny na przynętę, skutek był natychmiastowy; — w tym samym czasie gdy ja przewidywałem uszkodzone żyły i arterie, już marynarze ze śpiewami wciągali na pokład przekłętą potwora. Nie widziałem tej operacji na własne oczy, ale pomocnicy moi kolejno opuścili mnie na kilka chwil, by wybiec na śródokręcie i zobaczyć, co się tam dzieje.

Hisowany rekin a był to szesnastoletni okaz, za wisł na olinowaniu wielkiego masztu. Klinami rozdawiono mu paszczę jak najszerzej i wstawiono w nią zastrugany z obu końców mocny łańcuch, że po wyciągnięciu klinów szczęki na nim się opierały. Po dokonaniu tej operacji hak został z cielska wykrąjony. Tak skancerowanego rekina opuszczono w morze. Zachowując wszystkie siły żywotne był żywy trup, a przyznać trzeba, że mniej na to zasługiwał od człowieka, który wymyślił tę karę.

Odrzuć, gdy tylko skierowała kroki w moją stronę, odgadłem, z czym do mnie przychodzi. Przed tym rozmawiałem długo z inżynierem. Rozmowa ta trwała dobre 10 minut. Kładąc palec na ustach, doprowadziłem ją na bok tak, aby sternik nie mógł słyszeć nas. Twarz jej była upiorna blada rysy stężyły, a wielkie oczy, większe niż zazwyczaj, przenikliwie wpatrywały się w moje. W tych oczach malowała się dusza. Przyszła, że nie czułem się zbyt pewny siebie; ogarnęło mnie dziwne zakłopotanie i niepokój. Maud Brewster przyszła po duszę Humphrey Van Weyden, a Humphrey Van Weyden od chwili wejścia na pokład „Widma” sprawował się nieszczęśliwie i nie miał czym tak bardzo się szczyć.

Doszedłszy do końca juty, odwróciła się i spojrzała mi prosto w twarz. Rzuciłem okiem, czy nikt nas słyszeć nie może.

— O co pani chodzi? — zapytałem na pozór spokojnie, choć uderzył mnie wyraz determinacji, rzeźbiący jej twarz na kameę.

— Przypuśćmy nawet, — zaczęła, — że dzisiejsza przygoda była dziełem przypadku, ale o gorszych rzeczach dowiedziałam się od pana Haskinsa. Twierdził on z całą pewnością, że w dniu przyjęcia nas na pokład, podczas, gdy spałem w kabinie, dwu ludzi utopiono, rozmyślnie utopiono — zamordowano.

Mówiła wnikliwym, inkwizytorskim głosem i wpatrywała się we mnie badawczo, jak gdybym to ja popełnił przestępstwo, czy też był współwinnym.

— Informacje pani z prawdą się nie mijają — odpowiedziałem. — Ci dwaj zostali zamordowani.

— I pan dopuścił do tego? — krzyknęła.

— Nie byłem w stanie zapobiec temu, tak należałoby się wyrazić — poprawiłem napozór z zimną krwią.

— Ale pan jednak próbował temu zapobiec? — wyraz „próbował” podkreśliła patosem, a w całym zdaniu dźwięczała chęć uwolnienia mnie spod zarzutów.

— Więc pan nie próbował nawet? — wtrąciła z pośpiechem, zgadując moją odpowiedź. Ależ czemu pan tego nie uczynił?

Wzruszyłem ramionami. — Zapomina pani, miss Brewster, od jak niedawna zamieszkuje pani nasz mały światek; prawa rządzące tu muszą być pani zupełnie nieznanymi. Przyniosła pani ze sobą pewne wznieśli koncepcje etyczne z radykalnie obcego świata, jako to ludzkość, hart męski, przywoitość i temu podobne abstrakcje, które tutaj uznane są za bezwartościowe i błędne. Przekonałem się o tym nieraz — dodałem z westchnieniem.

Potrzasnęła głową z niedowierzaniem.

— Więc co uznałaby pani za wskazane? — zapytałem — czy miałem chwycić za nóż, pistolet lub siekiere i zabić tego człowieka?

— Omal, że nie skoczyła.

— Nie, ja tego nie powiedziałam!

— Więc cóż miałem zrobić? Popieścić samobójstwo?

— Używa pan nawskroś materialistycznych terminów, — zaprotestowała. — Istnieje przeciw cywil na odwaga, która nigdy nie chybia celu. C. d. n.